

Węzełek

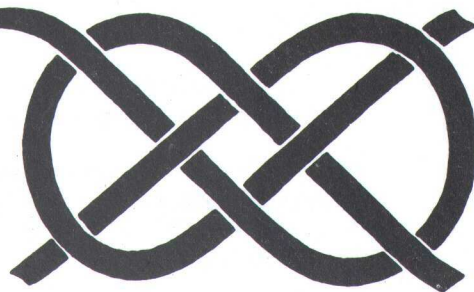
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 143

SIERPIEŃ 1986 ROK 26

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego.



archiwum
harcerskie.pl

Szykowałyśmy się, szykowałyśmy do tego zlotu, no, i jesteśmy na zlocie.....

W chwili gdy ten 'Węzełek' dojdzie do rąk czytelniczek nasze Wędrowniczki będą na zlocie.

Co robią w tej chwili?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo program jest bardzo urozmaicony i tyle różnych rzeczy się tam dzieje.



- Może właśnie poszły na wędrowkę? - ale jak?
czy na piechotę,
na rowerze,
kajakiem,
helikopterem?

Może dyskutują? - ale na jaki temat?
o polskości,
o sporcie,
o sztuce,
o literaturze,
o wychowaniu?

- Może zdobywają płomień,
znicz,
pochodnię?

- Może śpiewają, tańczą albo się szykują na przyjęcie gości?

- O sporcie też nie zapominają - może grają,
w dwa ognie,
w siatkówkę,
w tenisa,
pływają,
lub jeżdżą konno.

Ile ich jest?

Też powiemy wam w następnym numerze. Do ostatniej chwili ilość zgłoszonych zmieniała się. Kilka się wycofało [teraz "Americanie" boją się przylatywać do Anglii]. Do ostatniej chwili też dochodziły nowe zgłoszenia świadomo - po polsku - to w ostatniej chwili!

Ale przecież nie ilość stanowi !!!!!

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IMIENIA GENERAŁA SIKORSKIEGO

Któż z Polaków przyjeżdżających do Londynu wcześniej czy później nie stanął przed dystyngowanym frontem budynku Instytutu na wprost słynnego Hyde Parku aby zajrzeć - w tym czy innym celu - do tej skarbnicy pamiątek polskich. Jeden z uprzejmych panów otworzył drzwi, poinformuje, orowadzi po muzeum.

Osób pracujących tu bezinteresownie i od lat jest wiele /lista twórców i współpracowników Instytutu pełna jest wybitnych nazwisk polskich naukowców, polityków i działaczy/ - lecz są także tacy, którzy przychodzą pomagać okrem sowa lub dorowyczo poświęcając swój wolny czas. Zjawiają się tu zwiedzający w przelocie albo inni w celach poważnych studiów i badań naukowych. Przychodzą swoi i obcy z Anglii, Kanady, USA i innych krajów - coraz częściej ludzie młodzi, coraz częściej ludzie z Polski, którzy znajdują tu prawdziwe i nieskażone źródło wiedzy o najnowszej historii Polski.

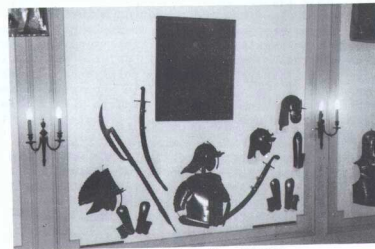
Związki harcersstwa z Instytutem są liczne.

Od wielu lat ZHP jest członkiem Instytutu, odbywają się tu niektóre spotkania i uroczystości harcerskie a przede wszystkim kilkakrotnie już Naczelne Rady, kiedy to mundury instruktorskie wypełniają całe dwa dolne piętra a mu ry budynku, ku powszechnemu zdumieniu, wytrzymują jako napięcie dyskusji..

Niedawno znów byliśmy świadkami wzruszającej uroczystości przekazania do Muzeum starego sztandaru hufca harcerek "Bałtyk", który hufiec zegnał najpierw Meszą św. w Brompton Oratory, a następnie w ogrodach na tyłach Instytutu przekazał Go na ręce dyrektora Muzeum. Sztandar hufca właśnie więc w Muzeum jako pierwszy harcerski. Dwa następne historyczne sztandary czekają już na swoją kolej.

I wreszcie, w maju tego roku zapoczątkowane pierwsze archiwum harcerskie - Organizacji Harcerek.

Jest więc odpowiedni moment, aby zapoznać się bliżej z tą ważną placówką polską na emigracji.



Zbroje husarskie - fragment



Gen. broni Władysław Sikorski

Tym czym Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego jest naprawdę tłumaczy najlepiej historia jego powstania.

Historia to sięga początków II wojny światowej, kiedy w Londynie, w Kofcu 1939 r. powstał Polski Ośrodek Naukowy /pierwotnie pod inną nazwą/ mający na celu gromadzenie oraz, rozpowszechnianie wiadomości dotyczących Polski przedwojennej a w miarę rozwoju wydarzeń – wiadomości o losach Polski pod niemiecką i sowiecką okupacją. Ośrodek ten kontynuował swoją działalność po zakończeniu wojny prowadząc prace naukowo-badawcze, utrzymując kontakty z brytyjskimi instytucjami i gromadząc księgozbiory.

Zródłem z którego głównie wywodzi się obecny Instytut była druga polska placówka naukowo-kulturalna t.j. Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, utworzony formalnie 3 maja 1945r. Już w końcowych latach wojny, kiedy po układach Jaltańskich stało się jasne, że powrót do Polski Rządu polskiego oraz wielkich rzesz Polaków nie jest możliwy, powstała potrzeba zabezpieczenia polskich pamiątek i dokumentów. Instytut Historyczny utworzony został w tym celu i w pierwszym okresie swego istnienia objął w spójnie powierzone przez generałową Helenę Sikorską dokumenty polityczne i wojskowe po zmarłym generale. W maju 1945r., za zgodą prezydenta Raczkiewicza nastąpiło do Instytutu przekazanie spadku archiwalnego po Rządzie R.P. działającym na obczyźnie, a wkrótce potem większości archiwów i pamiątek jednostek wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Instytut przejmował stopniowo utworzone już w czasie wojny Archiwum Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji oraz archiwum wojskowe utworzone we Włoszech i na Bliskim Wschodzie. W ten sposób Instytut Historyczny stał się już w owym czasie głównym archiwum polskim okresu drugiej wojny światowej – stale rozwijającym się źródłem dla badaczy, swoich i obcych, i podstawą do wszelkich prac historycznych tej dziedziny.

W 1947r. po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nastąpił historyczny akt przekazania 27 sztandarów wojsk polskich Instytutowi gwarantując w ten sposób charakter Instytutu jako jedyne go powiernika pamiątek narodowych.

Te dwie naukowo-kulturalne placówki jakimi były Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego i Polski Ośrodek Naukowy – obie mające wspólne cele – zostały w 1965r. połączone w jedną instytucję pod obecną nazwą Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, który kontynuuje i rozwija poprzednią działalność do dzisiaj scalając i powiększając stale zbiory.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego składa się dziś z trzech zasadniczych części: Muzeum, Archiwum, Biblioteka.

MUZEUM – prawdziwe sanktuarium pamiątek narodowych, między innymi posiada: 70 sztandarów P.S.Z., większość z przed II wojny światowej. Pamiątki po gen. Wł. Sikorskim i prezydencie Wł. Raczkiewiczu. Okazy starej zbroi polskiej z XVII w. Ekspozyty z epoki napoleońskiej. Pamiątki wojska polskiego z ostatniej wojny w postaci mundurów, uzbrojeń, odznaczeń i przedmiotów związanych z działaniem P.S.Z. na obczyźnie. Szereg cennych obrazów olejnych o treści historycznej, w tym portret Baciarellego, Wojciecha i Jerzego Kossaka. Dziesiątki tysięcy fotografii. Około 300 filmów wojskowych.

ARCHIWUM – posiada nieliczne lecz cenne akta dyplomatyczne z okresu przedwojennego, oraz niektóre akta operacyjne z kampanii polskiej roku 1939.

Najbogatsze zbiory obejmują działalność Rządu Polskiego na obczyźnie oraz udział Polskich Sił Zbrojnych w II wojnie światowej.

Są tu akta rządowe, zbiory rozkazów, dzienników i kronik jednostek wojskowych oraz tysiące rękopisów, relacji i wspomnień. Są tu prywatne kolekcje polityków i działaczy, między innymi zbiory gen. Andersa, ambasadora E. Raczyńskiego oraz t. zw. Dziennik Czynności gen. Sikorskiego /składający się aż z 47 te czesk/.

Są tu kolekcje osób prywatnych, są stale rosnące archiwa i zbiory licznych organizacji polskich na emigracji.

BIBLIOTEKA – pomyślana jeszcze w czasie wojny jako uzupełnienie do Archiwum składa się obecnie z dwóch głównych działów – w Londynie i w Glasgow – dostępnych do badań naukowych.

Zbiory dotyczą nie tylko dziejów II wojny światowej ale także dziejów kultury polskiej w ogóle i są jedne z najpoważniejszych zbiorów książek polskich poza Polską.

Biblioteki liczą ponad 60000 tomów, około 2000 starodruków z XVI, XVII, XVIII i XIX wieku.

I ma bodaj największe na zachodzie zbiór gazet, tygodników, map, plakatów i innych..

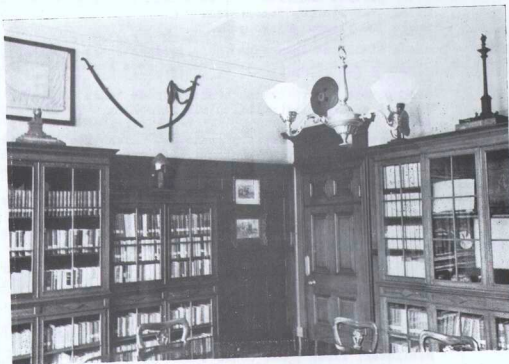
Jednym z najcenniejszych białych druków jest pierwsze wydanie dzieła Mikołaja Kopernika – DE REVOLUTIONIBUS ORBIUM COELESTIUM.

Jest także 11 autografów królów polskich.

Poza tym wszystkim Instytut Polski jest również poważnym domem wydawniczym mając na swoim koncie dużą ilość wydawnictw w języku polskim i angielskim. Muzeum w połączeniu z Archiwum i Biblioteką organizuje ciekawe wystawy zwykle o tematyce historycznej a także prelekcje, spotkania i dyskusje. Instytut utrzymuje stałe kontakty z muzeami, archiwami i uczelniami brytyjskimi i zagranicznymi. Z Muzeum i Biblioteki Filmowej korzystają telewizje brytyjskie, francuskie, holenderskie, belgijskie i zachodnio-niemieckie, które coraz częściej w swoich programach wprowadzają motywy polskie. A więc jest Instytut także naszym oknem na świat.

Dzisiaj i my tu składamy nasze skromne ale cenne papierki, świadome naszych ciężkich w tworzeniu historii polskiej, której częścią jesteśmy. Prosimy Was niech przykład tej polskiej placówki natchnie Was do zbierania, spisywania i zabezpieczania tego wszystkiego co tworzy naszą historię.

Barbara Bienias, hm.
Komisja Historyczna



Fragment sali konferencyjnej i bibliotecznej

Z teczki wydziału kształcenia

JAKIE NAJWAŻNIEJSZE RYSY CHARAKTERU CHCIAŁABYŚ WIDZIEĆ

U WSPÓŁCZESNEJ INSTRUKTRORKI ?

Nie ma człowieka o "przeciętnych cechach charakteru". Każda jednostka jest przecież zupełnie inną indywidualnością. Każda jednostka coś innego sobą reprezentuje. Każda jednostka ma inne cechy, zdolności, możliwości i coś innego do ofiarowania innym.

Kierowanie młodzieżą i wychowanie młodzieży nie było nigdy łatwym zadaniem. A w czasach dzisiejszych kiedy młodzi już w wieku bardzo wczesnym dążą do zbyt wielkiej wolności i swobody, problem ten chyba jest jeszcze trudniejszy. I choć w harcerstwie nie ma w zasadzie nauczających i nauuczanych, to jednak instruktorki są tym ożywnikiem, jeśli nie w pełni tego słowa nadzorczym czy kierującym, to jednak ożywnikiem prowadzącym, po budojającym do oddziaływania jednych na drugich. I tak też przez własny przykład pobudzają często młodzież do brania udziału w funkcjach harcerskich, do dokonania swych talentów i umiejętności, do zdobywania sprawności i stopni harcerskich i do brania żywego udziału w życiu zastępu, oraz do koleżeńkiego współżycia w gromadzie.

Niewątpliwie młodzież najbardziej pociągają ludzie, którzy im w jakiś sposób imponują, czy to odwagą, czy jakąś wybitną umiejętnością w dziedzinie nauki, sztuki czy osiągnięciem sportowych, czy nawet nadzwyczajną dobrocią czy szlachetnością. Przykład wobec tego, dobry przykład jest najlepszym i niezawodnym nauczycielem. Aby cele przykłady były osiągalne dobra instruktorka stara się nie wymagać od swoich harcerzek tego czego sama nie potrafi lub nie lubi robić.

I tak dla przykładu - trudno mówić dziewczętom, że to nie strasznie spędzić noc w lesie pod namiotem i spać na ziemi, podczas gdy instruktorka idzie spać do ciepłego baraku na wygodnym łóżeczku. Takie na pozór małe różnice, wprowadzają nietylko t.zw. "double standards" ale także i niechęć, że jakież nie bardzo równe jest to harcerstwo dla wszystkich.

Harcerstwo polskie na obczyźnie jeśli chce zostać polskim musi jeszcze jedną ważną cechą wymagać od swych instruktorek, a mianowicie znajomość języka polskiego. Nie dość jednak aby nasze instruktorki mówiły i pisały po polsku, ale ważne jest aby używały język polski na zbiórkach harcerskich, wycieczkach i obozach i tak przez przykład własny zachęcały swe harcerki do mówienia po polsku.

Reasumując więc moje spostrzeżenia na temat cech instruktorek harcerskich dawnych, współczesnych i tych w przyszłości, chciałam podkreślić, że czas a więc wczoraj, dziś czy jutro, nie powinien mieć w zasadzie wielkiego znaczenia na wartości oceniające instruktorki. Zasadnicze rysy charakteru instruktorek powinny być niemiernie niezależne od czasu w jakim żyją i pracują. I dlatego też uważam, że najlepszym materiałem na instruktorki harcerskie będą dziewczyny: prawe, koleżeńskie, posiadające zdolności łatwego współżycia i komunikowania się z innymi, przekazywania młodzieży wartości moralnych, pogodne, sprawiedliwe, nie zbyt autorytatywne, ale umiejące utrzymać dyscyplinę, lubiące przyrodę, umiejące żyć na łonie przyrody, wysportowane, znające zasady pierwszej pomocy, umiejące się znaleźć w każdej sytuacji, znające język polski, a przede wszystkim serdeczne i kochające ludzi.

Monika Z. Tabaka

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

MŁODZIEŻY EMIGRACYJNEJ

Artykuł poniższy jest skrótem /dość dużym/ referatu wygłoszonego 20go kwie-
tnia 1986 r. w Fawley Court, Henley on Thames, podczas dnia dyskusyjnego
na temat problemów młodzieży. Jest to właściwie wprowadzenie do dyskusji.
Referat zostanie ponownie wygłoszony, w trochę zmienionej formie na Zlocie
Wędrowniczek, w St. Briavels. A rezultaty dyskusji zostaną opisane w póź-
niejszym Węzłku.

Chyba trzeba zacząć od definicji - co to jest młodzież, co naród, a co po-
jęcie tożsamości. W tym wypadku uważam, że do młodzieży może się zaliczyć
każdy urodzony po wojnie, w kraju poza Polską. Tożsamość jest po prostu po-
czucie wartości z jakąś grupą ludzi, usależniona od framug dyskusji.

Pojęcie narodu jest czymś bardzo skomplikowanym, leży ono w trójkącie po-
między Państwem a Ojczyzną. Państwo ma określone terytorium, z geograficznymi
granicami, ma swoją ludność, ustrój polityczny oraz władzę. Państwowy
status ponosi za sobą obywatelstwo oraz lojalność wobec kraju zamieszkania.
Ojczyzna to po prostu kraj naszych ojców. Natomiast naród i narodowość to
zupełnie coś innego, coś więcej. Filozof Hegel twierdził, że naród ma ja-
kiegoś ducha. Dziś mówi się o duchu narodowym, który ma swoje ideały. Żeby
przedstawić to w jakiś praktyczny sposób - można mówić, że Polska jest na-
rodem, a Polska Republika Ludowa, lub Polska Rzeczpospolita są tylko pań-
stwami.

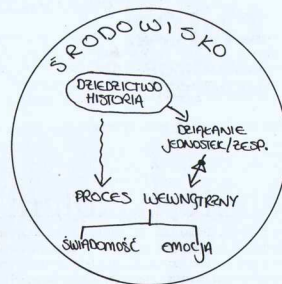
Pytanie pozostaje w jaki sposób można ujrzyć lub uwierzyć w ducha narodo-
wego? Chyba najlepiej przez kulturę, ale w szerokim jej znaczeniu. Kultura
składa się nie tylko z dzieł sztuki czy folkloru ale również ze sposobu re-
agowania i zachowania się. A także z wiary w takie ideały jakie przedsta-
wia konstytucja państwowa. Duch narodowy wymaga też patriotyzmu, wiary i
honoru, stąd pochodzi nasze hasło: Bóg, Honor i Ojczyzna.

Można długo rozważać nad tym co tworzy duch narodowy czy Polaki czy jaki-
kolwiek inny. Gdy się weźmie pod uwagę całą Historię Polski, trudno jest
czasem rozpoznać ośchy ducha narodowego Polskiego. Jaka ważność odgrywa re-
ligia. Np. sprawa Unitów. Czy też szwarcność etniczna. Tę sprawę zostawmy na
później.

Naszą sytuację chyba najlepiej określili graficznie :

patrz strona 9

Klucz do poczucia tożsamości narodowej leży w procesie wewnętrznym, czyli
czym my się czujemy, w której grupie narodowej zajmujemy się swojsko. Ten
proces wewnętrzny składa się z dwóch elementów: Z naszej świadomości, czy-
li naszej sytuacji Państwowej, która niewątpliwie leży w naszym kraju za-
mieszkania, gdzieśmy się urodzili, wychowali, kraj ten daje nam obywatel-
stwo, nasz chleb i wodę. Sam ten fakt musi pociągnąć za sobą jakieś konse-
kwencje.



Element emocji jest trudniejszy do rozszyfrowania, bo tu chodzi o nasze
uczucia. Nasza emocja może ulec dużej ilości wpływów niż nasza świadom-
ność. Aby dojść do naszej emocji trzeba zacząć, jakgdyby, od drugiego
końca. Tu znajdujemy dziedzictwo i historię. Mają one wpływ i wprost na
naszą świadomość, jak również na działanie zespołowe oraz jednostek. Nasze
dziedzictwo jest elementem bardzo trudnym do przekazania, ma ono w sobie
różne pojęcia: poczucie odpowiedzialności i obowiązku wobec innych, prze-
szyć pokoleń, tak zwane przekazywanie sztandarów. Historia wpływa na nas
poprzez to co czytamy czy wiemy.

Przez wpływ działania jednostek mamy na myśli rodziny czyli nasze wychowa-
nie, oraz zespołów, takich jak parafie, organizacje jak Harcerstwo albo
KSM. Również kluby sportowe, czy związki i stowarzyszenia zawodowe. Wła-
śnie ten wpływ jest puszczony przez pryzmat subiektywności na nasz proces
wewnętrzny. Czyli dla każdego Polakość jest czymś zupełnie innym uzależ-
nionym od tych wpływów. Do tego jeszcze trzeba włączyć środowisko otacza-
jące - życie codzienne.

Patrząc się na problem tożsamości narodowej poprzez taki schemat życiowy,
jest zupełnie zrozumiałe dlaczego młode pokolenia mają kłopoty nad znale-
zieniem swojej prawdziwej tożsamości narodowej. Trzeba wziąć każdy ele-
ment i konkretnie zanalizować go. To postaramy się zrobić na Zlocie.

Czuwaj!

Ania Wielogórska przew.

Zarząd Okręgu z Stanach Zjednoczonych zaczął wydawać pismo p.t.

ZNICZ WIADOMOŚCI HARCERSKIE

Właśnie otrzymaliśmy Nr.2. Poniżej przedrukowujemy jeden artykuł.

Spotkanie pokoleń w Chicago

Zapowiadane od wielu już tygodni na łamach Kroniki Harcerskiej, w Dzienniku Związkowym w Chicago, Spotkanie Pokoleń, 20 kwietnia b.r. na zakończenie obchodów 75-lecia ZHP, było - jak dowiadujemy się z licznych źródeł - "spontaniczną, zbiorową odpowiedzią społeczeństwa polonijnego na apel Komitetu Organizacyjnego i dowodem nierozważnej więzi jaka łączy to społeczeństwo z naszą organizacją.

Jubileuszowy Obiad Harcerski zgromadził w obszernych salach restauracji "Białego Orła" rekordową liczbę ponad 850 gości, przedstawicieli prawie wszystkich organizacji polonijnych, od organizacji bratniej pomocy takich jak: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce, Sokolstwo Polskie, poprzez organizacje weterańskie, aż po dobroczynne, jak np. Legion Młodych Polek - przybyłych by swą obecnością zadokumentować związki z Harcerstwem i by młodzieży aktywnej w organizacji wyrazić uznanie i poparcie. Przybyli harcerze i harcerki kilku pokoleń, od weteranów, którzy w szeregach harcerskich w czasie 2-giej wojny walczyli o wolność i niepodległość Polski, aż po tych najmłodszych, którzy mimo że w większości urodzeni i wychowani poza krajem, dzięki Harcerstwu nie ztratili swej świadomości narodowej.

Zespoły harcerskie "Wichry" i "Lechici" wystąpiły z programem artystycznym, który spotkał się z pełnym uznaniem zebranych gości. Prawdziwą burzą oklasków wywołały szczególnie dwa tańce: polonez i mazur, w wykonaniu "Lechitów".

Po występach młodzieży zabrali głos przedstawiciele organizacji, składając życzenia Harcerstwu z okazji jego jubileuszu. Głównym mówcą był prezes Kongresu Polonii

Amerykańskiej mec. Alojzy Mazewski. Prezeska Legionu Młodych Polek, Maria Krakowska, do swych życzeń dołączyła czek na \$2,000, jako datek tej organizacji na cele harcerskie.

Na zakończenie, przewodniczący Zarządu Obwodu hm Jerzy Bazylewski, podziękował ze wzruszeniem zarówno organizatorom, jak i wszystkim uczestnikom spotkania. Spontanicznym powstaniem i odśpiewaniem piosenki "Sto lat" oddano mu hołd za jego wieloletnią pracę harcerską w Chicago.

"Komitet organizacyjny pod przewodnictwem ppłk. Jana Jurawicza, osiągnął godny najwyższego uznania sukces pod względem społecznym, organizacyjnym jak i finansowym..." - czytamy w jednej z "Kronik".

Komitet wydał z okazji spotkania pamiętnik w opracowaniu red. Jana Krawca i dha Tadeusza Wojtkowskiego. Jest to 164-stronicowa księga, w starannej oprawie graficznej, zawierająca szereg ciekawych szkiców z historii Harcerstwa, wspomnień, zdjęć i setki życzeń i ogłoszeń handlowych. Imponująca lista ofiarodawców świadczy o dużej ofiarności społeczeństwa, które nie szczędzi grosza na dobry cel. Spośród artykułów w Pamiętniku zwraca na siebie szczególną uwagę bardzo ciekawie napisana - i mało znana nowszej emigracji - historia Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego. Autor, Edward Mokwa, podharcemistrz z Polski - przydzielony w 1937 r. przez Wydział Zagraniczny ZHP do współpracy z Harcerstwem Z.N.P. jest doskonale zorientowany w temacie i podaje mnóstwo rewelacyjnych faktów, godnych przypomnienia. Z szeregów Harcerstwa Z.N.P., które w r. 1938 liczyło 80 tysięcy członków, wyszli późniejsi i obecni przywódcy Z.N.P. i Polonii, tacy jak mec. Alojzy Mazewski i inni.

Spotkanie Pokoleń w Chicago też znajdzie należne sobie miejsce w historii naszego ruchu na uchodźstwie.



ZAPROBZENIE

Spisujący Komitet 75-letni
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
w CHICAGO
występuje z aprobatą na

Jubileuszowy Obiad Harcerski

w niedzielę, dnia 20-go kwietnia, 1968 roku - godz. 2:00 pm
w sali 2000 200 100 HOTEL EDGEM
400 N. WASHINGTON Ave., New Haven

Obiad 2:00 pm Kuchnia 2:30 - 3:00 pm później
Kuchnia 1:30 - 2:00 pm

Wszystkie zamówienia należy przynieść wcześniej!
Na adresach telefonów i numerach list pocztowych

200 2217 200 2208

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

10 maja 1986r. odbyło się w Londynie poświęcenie nowego, drugiego sztandaru hufca harcerek "Bałtyk".

Niecodzienna była to uroczystość. Wiele razy każda z nas była obecna lub przynajmniej czytała, że hufiec lub Chorągiew zdobyła sztandar i odbyła się wspaniała uroczystość poświęcenia i wręczenia pięknego sztandaru danej jednostce.

Tu było trochę inaczej. Hufiec "Bałtyk" święcił swój drugi sztandar. Dlaczego drugi ??

Dokładnie 33 lata temu, hufiec "Bałtyk", w 10 rocznicę swego istnienia otrzymał sztandar. Dumny był "Bałtyk" ze swego sztandaru, otaczał go należytą czcią i zawsze był wierny symbolem jakie on reprezentował.

Przez 33 lata sztandar towarzyszył bałtyczankom wszędzie, brał z nimi udział we wszystkich przejawach ich harcerskiego życia - był z nimi na obozach, zjazdach, zjazdach. Defilowały z nim dumnie nie zależnie od pogody, nieraz podczas ulewnej deszczu. To też, po 33 latach okazało się, że już jest tak zniszczony, że nawet nie można go reperować. Dlatego "Bałtyk" postarał się o nowy sztandar a swój dawny postanowił złożyć w Instytucie i Muzeum in. gen. Sikorskiego.

Obydwa sztandary.

Druhna E.Andrzejowska, hm.
wręcza sztandar hufcowej.



W czasie uroczystej mszy św. na której obecne były oba sztandary, nowy sztandar został poświęcony. Matką chrześną sztandaru jest druha hm. Ela Andrzejowska /gdźy ona też była matką chrześną pierwszego sztandaru/ i druh Przewodniczący hm. R. Kaczorowski. Drugą chrześną matką jest druha Dana Bogdanowicz i pan Dembiński z Instytutu. Druha Dana, dziś harcmistrzydni - 33 lata temu była jedną z pierwszych harcerek, które złożyły przyrzeczenie na ten sztandar.

Następnie wszyscy udali się do Instytutu, gdzie w krótkiej uroczystości harcarki oddały swój pierwszy sztandar do Muzeum, by tam, wśród innych sztandarów wojskowych czekał na powrót do Polski.

Mnie osobiście najwięcej wzruszył fakt, że na tej uroczystości było tak dużo osób "nie w mundurach", dawnych harcerek. To najlepszy dowód czym jest harcerstwo. Nawet te, które już dawno opuściły nasze szeregi, pokonywają największe trudności, by przybyć na taką uroczystość. Wspomnienia odżywiają. Przychodzą, by choć przez 2 godziny poczuć się młodą, radosną - harcercą.

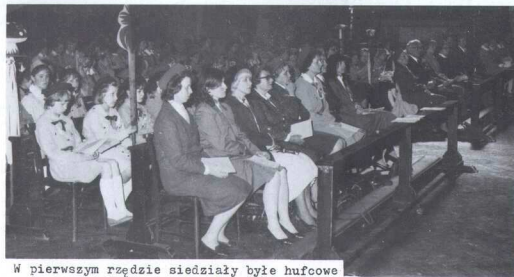
Licznie przybyły dawne bałtyczanki. W pierwszym rządzie z prawej strony siedziały były hufcowe - nie wszystkie mogły przybyć. Jedną przyjechała aż z Chicago - Małgosia Niwczyk. Te co nie mogły przyjechać przysłały serdeczne listy.

Na zakończenie odbył się komek - piosenki, pokazy itd... Druha hufcowa zakończyła odczytując list od jednej z byłych hufcowych, która mieszka obecnie w Polsce:

Kochane Druhny!

Gdy po 33 latach święcicie nowy sztandar Hufca, w tym samym kościele, życzę Wam tej pewności jaką ja mam, że przyrzecze nie harcerskie wskazuje sens życia na każdy dzień, że szczerą wolą to cenny dar od Boga, a niesienie chętnie pomocy bliźnim to wielki zaszczyt.

Uczestniczka
dawna Bałtyczanka



W pierwszym rządzie siedziały były hufcowe



LIST OTWARTY NA 23 CZERWCA

DO WANDY NAWOJSKIEJ

Kochana!

Skończyłaś 92 lata....! Napewno wydaje Ci się, że to przecież tak niedawno, gdy w 1913 uszyśczałaś wraz z innymi seminarzystkami z Przemysła o o idei harcerskiej. Rozentusjasmowane utworzyłyście drużynę.

Pomimo, że w Zaborze Austryjackim korzystano ze względnej wolności mu - siałyście zejść do tajnego istnienia.

Mijały lata w cichej, a czynnej służbie nauczycielki harcerki w Polsce, a później od lat 60 we Francji wśród Emigracji.

Poznałam Cię mniej więcej 26 lat temu w Stella-Plage w "Bałtyku". Tu w Ośrodku Harcerek jak mogłaś pomagałaś Dnie Jance Niedźwieckiej. Dobrze było Wam razem - jak piszesz.

Tu też powstała z Twojej inicjatywy akcja pomocy dla Leprosarium ka. Wiśniewskiego, która trwała 20 lat. Wciągnęłaś wiele harcerek i przyjaciółki z Francji. Wykomujesz artystyczne kartki do sprzedaży, a zarobione tym sposobem pieniądze przesyłasz do Leprosarium. Dlaczego o tym piszę? Chciałabym, abyś siedząc już teraz tylko przy oknie w niemożności wychodzenia samodzielnie z pokoju, patrząc na wiosenne widoki Albi - odczuła niesiony z wiatrem zapach z nad Bałtyku za którym tęsknisz i tak serdecznie smujesz wspomnienia.

Myślę o Tobie, a wraz z Tobą i o naszej byłej Przewodniczącej ZHP drużynie M. Zaleskiej, która również złożona niemocą nie odwiedzi "Bałtyku". Z tkliwością przypominam sobie jej postać nachylającą się, ileż to razy, aby poszukać papierki cukierkowej lub mniej miłe, porzucone przez bezmyślnie rączki.

Pamiętasz, Wando, dhnę Janiczkę Jankę leżącą sparaliżowaną w "pałacyku"? Ona też kochała Bałtyk. Tyle wspomnień przesuwa się przed oczami...!

I chcę jeszcze ostatnią wiadomością podzielić się z Tobą: 13 maja b.r. odbył się uroczysty kominek z okazji mianowania Irki i Tosi harcmistrzy niami. Zbiórka była alarmowa, ale te które mogły przybyły. Była wśród nas, jak często - gdy tylko może dhna Gertruda Kołodziejaska, /myślę, że pamiętasz ją? Była bardzo czynną drużynową i hufoową i często bywała w Bałtyku/, którą przywozi zwykle Irka Homa-Pietrzak właśnie świeżo miano wana, ale o tym dowiedziała się dopiero na zbiórce. Nie wiem czy wiesz, że Gertruda od kilku lat zaniewidziła. Podziwiam jej spokój i pogodę w tym przeżywaniu tego ciężkiego doświadczenia. Zasiłuchała się w opowiadanie-gawędy i gdy nastąpiła rozmowa na temat gawędy - opowiadania powiedziała: "Oby takich zbiórek było jaknajwięcej! Ja tak lubię słuchać

przykładów pięknych, szlachetnych z życia ludzkiego. Dziś już nie wiele jestem pożyteczna...". W prostocie i pokorze nie przypuszcza, że jej po stawa służy nam wzorem do znoszenia różnych mniej przyjemnych, czy ciężkich doświadczeń.

Razem z nami śpiewała - "Idziemy razem i ciągle pniami się wzywaj, i Ty też zaśpiewaj by zdobyć szczyt ideału

gdzie bliższy Chrystusa Krzyż" bo ten krzyż zdobywać już teraz my musimy - prawda, Wando ?

Serdeczne uściski siostrzane ślemy na Twoje imieniny,

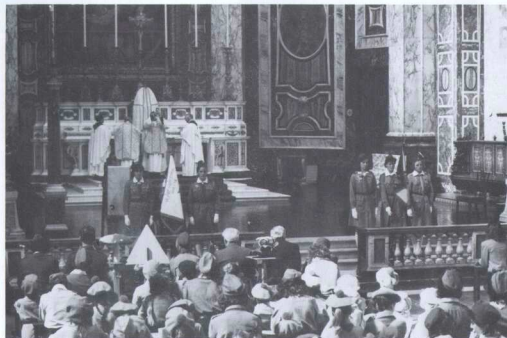
"Głosiki"

z zastępu Niewygańskiego Płomienia.

MSZA ŚW. W BROMPTON ORATORY
z okazji

POŚWIĘCENIA SZTANDARU

10. 5. 1986.



PRYZRZECZENIE

Tyle kwiatów kolorowych jak w majowe święto
Ozdabia Twój grób nieprzyzwoicie skromny
Z krzyżem ze srebrnej brzozy zrobiony
I słowa wyryte w tablicy z kamienia
"Tu leży Janek - powstaniec małoletni"

Słuchajcie dobrze harcerze świata,
Których dziś tu łączy służba i wiara
Czuwajcie dalej - choćby dla Janka,
Bo on miał w czasie śmierci przedwczesnej
Zczerniałego metalu krzyż do koszuli przypięty.

Krzyż, który mu dodał otuchy i siły
Bo wiedząc że moc przyrzeczenia z nim idzie
Na wojnę nie prawą nie godną, nie dobrą
Gdy staną do boju z młodzieżą zawziętą
Przezwaną potem "Szare Szeregi"

"Mam szczerą wolę" mów głośno i czysto
Pamiętaj za kogo ty dzisiaj ślubujesz
Przez ciebie dzisiaj pamięć Janka żyje
Lecz nie za niego składałeś przyrzeczenie,
Ale jak on - za Boga, Ojczyznę i siebie!

Marta Szwagrzak

